

## ORKIESTRY DĘTE W POLSCE W OKRESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ I PRZEMIAN GOSPODARCZYCH 1990 – 2010

Proces przemian zachodzących w polskich orkiestrach dętych w okresie ostatnich 20 lat, czyli w okresie wzmożonych przemian i transformacji gospodarczych i ustrojowych jakie zachodziły w tym czasie w Polsce, ale również jakie zachodziły w państwach środkowo-wschodniej Europy, należałoby rozpatrywać wieloaspektowo, wielowątkowo i na kilku płaszczyznach. W krótkim referacie nie sposób wyczerpać tak szerokiego zagadnienia, a można jedynie omówić go w sposób śladowy. Dlatego dla zobrazowania powyższego tematu, ograniczę się do kilku przykładów funkcjonowania instytucji i zespołów amatorskiego ruchu muzycznego zrzeszających polskich muzyków. Mam tu na myśli przede wszystkim krótkie scharakteryzowanie funkcjonowania, dotychczasowej działalności i przemian jakie zachodziły w Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, oraz posłużę się przykładem w jaki sposób zachodziły przemiany w Miejskiej Orkiestrze Dętej „RYBNIK”.

Porównując zebrane informacje z posiadaną wiedzą na ten temat, mogę stwierdzić, iż system działania struktur Polskiego Związku Chórów i Orkiestr nie ma żadnego odpowiednika w Europie, w szczególności w zakresie zrzeszania pod jednym sztandarem zarówno zespołów chóralnych jak i instrumentalnych (orkiestr). W Czechach, na Słowacji, we Włoszech, na Węgrzech, w krajach Beneluxu, Szwajcarii, Niemczech czy Grecji zarówno chóry jak i orkiestry mają swoje autonomicznie działające niezależne związki. Uważam, iż w tym zakresie Polski Związek Chórów i Orkiestr jest ewenementem na skalę europejską. Mam przekonanie, iż nie można tego faktu odbierać w kategoriach negatywnych, chociaż niejednokrotnie spotkałem się z taką opinią. Uważam wręcz odwrotnie, iż siła tego Związku i jego dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy są pochodną solidarnego działania całego amatorskiego ruchu muzycznego, zarówno śpiewaczego jaki i instrumentalnego. W roku 1996 było zarejestrowanych w PZChiO około 1500 orkiestr dętych. W całym kraju istniało około 700 zespołów przy Ochotniczych Strażach Pożarnych i około 800 orkiestr przy zakładach pracy takich jak kopalnie, huty, koleje państwowe, ZHP, spółdzielczość i różnych instytucjach kultury, takich jak Domy Kultury, Świetlice czy Kluby.

Struktura organizacyjna Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, który działa na terenie całej Polski jako Stowarzyszenie posiadające osobowość prawną, zrzeszającą zarówno chóry jak i orkiestry dęte, przedstawiała się w następujący sposób: najwyższą władzą Związku jest Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, następnie jako organ wykonawczy Zarząd Główny PZChiO, który ma swoją siedzibę w Warszawie. W ramach struktur pośrednich powołano 11 regionalnych Oddziałów na czele których działają Zarządy Oddziałów wybierane przez Walny Zjazd Delegatów danego regionu na czteroletnią kadencję. Oddziały regionalne nie posiadały osobowości prawnej, a co za tym idzie, prowadziły swoją działalność finansową poprzez Zarząd Główny w Warszawie.

Jednym z takich oddziałów był Oddział Śląski PZChiO z siedzibą w Katowicach, który zrzeszał na początku lat 90-tych około 150 chórów i 154 orkiestry dętych z terenu województwa Śląskiego. Dla porównania w roku 2010 ilość orkiestr zarejestrowanych w Oddziale Śląskim spadła do 31 zespołów. Moim zdaniem stało się tak za sprawą restrukturyzacji przemysłu, likwidacji kopalń i zakładów pracy oraz za sprawą przemian i przekształceń strukturalnych zwłaszcza w sektorze górniczym, który w głównej mierze finansował działalność orkiestr zakładowych.

Statut PZChiO zezwalał by poszczególne regiony, w ramach swoich potrzeb, powoływały mniejsze struktury jakimi są okręgi. Oddział Śląski powołał 12 takich okręgów.

Można by podjąć próbę dyskusji na temat funkcjonalności, efektywności, elastyczności i decyzyjności istniejących struktur PZChiO w omawianym okresie. Rodzi się więc pytanie, czy w obecnej dobie, gdy o sukcesie organizacyjnym i skuteczności pozyskiwania środków dla organizacji pozarządowych, do których zalicza się także i nasz Związek, gdy niejednokrotnie decyduje szybkość podejmowania decyzji, płynność realizacji projektu i wykonania zadania, czy taka ogólnopolska struktura organizacyjna może sprostać obecnym wymaganiom. W tym zakresie podzielam pogląd większości naszych lokalnych i regionalnych działaczy, którzy mają co do tego wiele wątpliwości. Myślę, że decentralizacja i przekazanie większej swobody działania do struktur regionalnych, oraz większa jak dotychczas swoboda decydowania o

finansowaniu własnej działalności bieżącej „Związków Regionalnych” przyniesie większą efektywność i skuteczność zarówno organizacyjną, jak i merytoryczną.

Działacze Oddziału Śląskiego PZChiO, kierując się między innymi wskazanymi powyżej przesłankami, w roku 2009 podjęli inicjatywę usamodzielnienia się poprzez uzyskanie osobowości prawnej i powołanie autonomicznie działającego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Tym samym w roku 2010 czyli w roku jubileuszu 100-lecia swej działalności związek uzyskał osobowość prawną i przyjął nazwę Śląski Związek Chórów i Orkiestr. Na dzień dzisiejszy jak wynika z informacji uzyskanych od Prezes Zarządu Głównego SZChiO w Katowicach Romana Warzechy, nowo powołany regionalny związek ma już ponad 4000 członków czynnych i ich liczba rośnie z każdym dniem. Fakt ten świadczyć może tylko o jednym, iż ten proces był bardzo potrzebny i można się nawet pokusić o stwierdzenie, że wręcz oczekiwany przez środowisko amatorskiego ruchu muzycznego na Śląsku. Fakt powstania autonomicznie działającego na terenie Śląska Związku nie wyklucza dalszej współpracy z Polskim Związkiem Chórów i Orkiestr. Jak wynika z opinii działaczy innych regionów naszego kraju, którzy wzorując się na śląskich doświadczeniach, wskazują iż w najbliższej przyszłości, może za 2-3 lata, proces przemian i uzyskiwania samodzielności będzie postępował dalej i nabierze większego tempa, gdyż jest to proces nieunikniony i potrzebny amatorskiemu ruchowi muzycznemu do dalszego jego rozwoju i działania. W różnych kręgach działaczy, muzyków i chórzystów dyskutuje się nawet o powołaniu w przyszłości Federacji Związków Regionalnych, czyli Federacji Autonomicznie działających Stowarzyszeń Regionalnych Związków Muzycznych.

Wracając do przykładu okręgów, o których wspomniałem wcześniej omawiając strukturę Związku, w ramach tych struktur został utworzony między innymi Okręg Rybnicki w którym zrzeszonych było w lat 90-tych ubiegłego stulecia 15 chórów i 12 orkiestr dętych. W większości były to orkiestry górnicze związane z kopalniami oraz zakładami naprawczymi, które bezpośrednio współpracowały z tymi kopalniami, jak również związane z działającymi na danym terenie fabrykami czy koleją państwową. I tak w okręgu rybnickim działało 8 orkiestr kopalnianych, 2 orkiestry zakładów naprawczych oraz jedna orkiestra Polskich Kolei Państwowych i jedna orkiestra Fabryki Wyrobów Emaliowanych „Silesia”. Wszystkie te orkiestry były nierozdzielnie związane z przemysłem górnośląskim.

Nie inaczej było w przypadku Miejskiej Orkiestry Dętej „RYBNIK”, której członkowie początkowo rekrutowali się z „Głównych Warsztatów Mechanicznych” Kopalni Węgla Kamiennego „Rymer”. Początki orkiestry datują się w kronice od roku 1947. W latach pięćdziesiątych orkiestra nosiła nazwę „ORKIESTRA DĘTA RYBNICKICH ZAKŁADÓW NAPRAWCZYCH”. W październiku 1960 roku za sprawą ówczesnego Prezesa Emanuela Wilka orkiestra staje się pełnoprawnym członkiem Stowarzyszenia Śląskich Kół Śpiewaczych i Instrumentalnych (przekształconego później w Polski Związek Chórów i Orkiestr). Orkiestry zakładowe działające na terenie Polski w całości finansowane były przez macierzyste zakłady pracy. Zarówno instrumenty muzyczne, umundurowanie, nuty, akcesoria oraz inne koszty pokrywane były z funduszy załogi danego zakładu pracy.

W okresie ostatnich 20 lat sytuacja ulegała diametralnym zmianom i jednocześnie ulegało pogorszeniu finansowanie działalności orkiestr dętych a niektórych nawet można powiedzieć wielu przypadkach, całkowitemu zaniechaniu finansowania orkiestr. Okres przemian gospodarczych w Polsce wpłynął więc bardzo negatywnie na bieżące funkcjonowanie orkiestr zakładowych. Restrukturyzacja przemysłu górniczego a w szczególności kopalń i zakładów kooperujących spowodowała likwidację sporej części orkiestr zakładowych. Dla porównania w 2010 roku zarejestrowane są w Okręgu Rybnickim tylko 4 orkiestry dęte i 11 chórów, a było ich jak już wspominałem wcześniej w tym okręgu 12, czyli zniknęło z krajobrazu kulturalnego miasta 8 orkiestr dętych. A w skali Województwa Śląskiego przypomnę, że z 154 orkiestr zostało dzisiaj jedynie 31.

Kłopoty finansowe dotknęły między innymi Rybnickich Zakładów Naprawczych, które w roku 1993 całkowicie zaprzestały finansowania działalności swojej orkiestry zakładowej, dając formalny wniosek o jej likwidację. Ówczesny Zarząd orkiestry, po konsultacjach i za zgodą Prezydentem Miasta Rybnika poprzez Komisję Kultury Rady Miasta, postanowił ratować zespół, który działając w strukturach organizacyjnych Polskiego Związku Chórów i Orkiestr przyjął nazwę Miejska Orkiestra Dęta „RYBNIK”. Usamodzielnienie się jako niezależny podmiot

niosło za sobą poważne ryzyko rozpadu orkiestry, gdyż w tym czasie na terenie Polski nie działało w sposób formalny żadne tego typu stowarzyszenie muzyczne, więc nie było także żadnych wcześniejszych doświadczeń w tym zakresie. Jednakże determinacja i zapał do wspólnej pracy zarówno muzyków jak i działaczy orkiestry pozwoliły przetrwać najgorszy okres. Zespół okrzepł w nowej sytuacji i w sposób skuteczny rozwiązywał swoje bieżące problemy. Zarząd bardzo duży nacisk kładł przede wszystkim na wypracowanie nowych wzorców i standardów zachowań muzyków, uświadamiając im, że samodzielność i uzyskanie pełnej osobowości prawnej pomoże w pozyskiwaniu dodatkowych środków finansowych, choćby poprzez składanie aplikacji i wniosków o granty oraz pozyskiwanie zleceń na realizację zadań publicznych w zakresie działalności artystycznej, organizacji koncertów czy wykonywania opraw muzycznych różnych uroczystości państwowych, resortowych czy też miejskich. W ten sposób orkiestra zaczęła zarabiać na usługach muzycznych na swoją bieżącą działalność. Dając średnio około 50 koncertów rocznie zapewniła sobie stały dochód środków finansowych. Ponadto w strukturach orkiestry wyłoniło się kilka mniejszych zespołów muzycznych, które również zaczęły świadczyć usługi muzyczne a tym samym zarabiać na stowarzyszenie, czyli jednocześnie na swoją orkiestrę. Tak funkcjonująca orkiestra stała się w krótkim czasie wzorcem do naśladowania dla innych zespołów, które między innymi borykały się z podobnymi problemami jak rybnicka orkiestra. Dla zobrazowania tematu chciałbym podać iż 20 lat temu, według mojej wiedzy, żadna orkiestra dęta Polsce nie posiadała osobowości prawnej, natomiast w roku 2010 w Śląskim Związku Chórów i Orkiestr na wzór MOD „Rybnik” osobowość prawną posiada około 80 procent orkiestr. Innym ważnym aspektem działalności orkiestry rybnickiej była szeroko zakrojona akcja organizacji wymian kulturalnych z orkiestrami zagranicznymi. Na początku były to zespoły Czeskie, Słowackie czy Węgierski, później również nawiązano współpracę z pozostałymi krajami Europejskimi. Wystarczy wskazać, iż MOD „Rybnik” zrealizowała w okresie od 1990 do 2010 roku blisko 30 wymian kulturalnych z europejskimi orkiestrami. Efektem tej działalności jest Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych „ZŁOTA LIRA”, na którym to do roku 2009, zaprezentowało się ponad 220 orkiestr dętych z 21 krajów z 4 kontynentów, między innymi: Austria, Belgia, Białoruś, Bułgaria, Chiny, Czechy, Grecja, Holandia, Litwa, Niemcy, Rumunia, Słowacja, Szwajcaria, Ukraina, Włochy, Węgry, Dania, Rosja, USA, Malta i oczywiście Polska. Wykonano ponad 500 koncertów, które oklaskiwało około 50.000 widzów w kilkunastu miastach województwa Śląskiego i Zaolzia. Orkiestry koncertowały między innymi w czeskich miastach Karwinie, Ostravie, Havirzowie, Dolnym Benesovie. Rybnik odwiedziło w tym czasie około 10.400 muzyków uczestniczących w dotychczasowych edycjach festiwalach. Odbęło się ponad 150 pokazów tanecznych mażorettek i musztr paradnych.

Gdybym miał pokusić się na podstawie powyższych przykładów o podsumowanie i postawienie pytania, czy ostatnie dwadzieścia lat przemian dały więcej dobrego i pozytywnego, czy raczej należy je rozpatrywać w kategoriach negatywnych? Odpowiedź moja była by mimo wszystko pozytywna. Fakt iż transformacja ustrojowa i związane z nią przemiany gospodarcze pomimo swych negatywnych oddziaływań, wpływów i efektów na działalność zespołów, pomimo likwidacji wielu orkiestr lub zawieszenia ich działalności, wyzwoliły również w orkiestrach dużą dozę samodzielności, odpowiedzialności, zaradności i efektywności w działaniu, a co za tym idzie, pozwoliło to orkiestrom które podjęły walkę o przetrwanie w okresie przemian, na osiągnięcie końcowego sukcesu zarówno organizacyjnego jak i artystycznego.

*Marian Wolny*